

VBS, Zaproś mnie na swój ślub (feat. Fiłoń)

czuje się trochę jak syn Moniki Brodki, jazda

usiądę z tyłu gdzieś
nie żeby palić jazz
nie chciałem ranić cie
chciałem być tutaj i tutaj
a nigdzie dziś nie ma mnie

chowalaś bletki
widziałem jak pali
on będzie następny
pijesz z nim życie
ze mną piłaś setki
pigwa i nestea

welon ja wenflon
ty następnego, ja może następną
ale za rok
oczy jak smok masz
chyba ci weszło

ten organista to no skill
w uszach airpodsy by nie słyszeć
jak ogłoszą was

mówią że żyje sie raz
raz sie umiera
kocha sie raz
a kto to powiedział?
to nie jest rap
ty nie byłaś szczerą
najgorsze papa to jak sie nabierasz

bo wszystkie kiedyś umiera jam miłość
bo wszystkie kiedyś umiera jak miło
dzisiaj masz przyszła
a jutro masz była
byle by było

Zaproś mnie na swój ślub
niech widzę twe serce beze mnie
serce mi pękna w pół
niech zrodzi sie z niego kolejne
Zaproś mnie na swój ślub
niech widze jak inny cie będzie trzymał za rękę
za rękę
niech cierpię, niech cierpię i już!
Zaproś mnie na swój ślub
niech widzę twe serce beze mnie
serce mi pękna w pół
niech zrodzi sie z niego kolejne
Zaproś mnie na swój ślub
niech widze jak inny cie będzie trzymał za rękę
za rękę
niech cierpię, niech cierpię i już!